

Metafizyka w marksizmie? – Materializm dialektyczny i jego konsekwencje w ujęciu Józefa Marii Bocheńskiego

Słowa kluczowe: marksizm, metafizyka, sowietologia, Józef M. Bocheński

Wstęp

Opracowanie niniejsze nie omawia całej literatury poświęconej problemom metafizycznym marksizmu. Nie podejmuje też tego typu problematyki w poszczególnych odmianach marksizmu. Bezpośrednim przedmiotem badań nie są nawet dzieła z kręgu filozofii marksistowskiej, ale pogląd o Józefa Marii Bocheńskiego OP (1902–1995) o istnieniu w obrębie marksizmu dziedziny badań, która kwalifikuje się do zakresu klasycznie pojętej metafizyki.

Jest to zatem przybliżenie pewnego obszaru refleksji, obecnego w marksizmie, ale postrzeganego przez pryzmat interpretacji tego znanego polskiego myśliciela. Ta skupiała się głównie na

marksizmie-leninizmie w postaci dojrzałej, którą przybrał on latach 50-tych XX wieku i który był już pogłębioną filozoficznie wizją rzeczywistości w stosunku do ujęć poprzedników. Przy czym, jak zaznaczał Bocheński w jednym z tekstów, składających się na całość pracy *Lewica, religia, sowietologia*, „zasadniczo nie chodzi tu o studia nad Karolem Marksem, lecz nad myślą syntetyczną nawiązującą lub powołującą się nań. Prawda, że zawarta w tym jest także pewna wykładnia pism marksistowskich, ale nie interesuje nas tu ta wykładnia, lecz systematyczna, samodzielna kontynuacja systemu przez marksistów”¹. Tę uwagę można odnieść także do charak-

Dr hab. Tomasz Pawlikowski, pracownik naukowy w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego.

¹ J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, opracowanie J. Parys, Warszawa 1996, s. 40.

terystyki swego rodzaju poglądów metafizycznych nowszych marksistów sowieckich, opartej na dwu podstawowych opracowaniach: 1) *Podstawy filozofii marksistowskiej*, pod red. F. W. Konstantinowa²; 2) *Podstawy marksizmu-leninizmu*³. Podejście, które przyjął o. J.M. Bocheński, było zgodne z sowietologicznym aspektem badań nad marksizmem, przezeń podejmowanych. W związku z czym interesował go przede wszystkim aktualny rozwój doktryny wspomnianego nurtu.

Może wydawać się dyskusyjne, czy problematyka metafizyczna, która jest dostrzegana przez J.M. Bocheńskiego w marksizmie sowieckim z okresu jego rozkwitu po II wojnie światowej, znajduje się w innych odłamach myśli marksistowskiej⁴. Biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia z kontynuacją i rozwojem w obrębie jednego nurtu, właściwym będzie założenie, że nie natykamy tutaj zjawiska odosobnionego. Ustalenie, czy tak jest, nie stanowi jednak przedmiotu niniejszego opracowania. Jest nim identyfikacja przez J.M. Bocheńskiego w obrębie marksizmu tego obszaru, w którym podejmuje on zagadnienia typowe dla metafizyki.

Nadmieśmy, że autor ten uchodzi za wybitnego znawcę marksizmu, sam nie będąc nigdy jego reprezentantem. Był też uważany za czołowego sowietologa Zachodu. Kilkakrotnie pełnił funkcję eksperta sądowego w sprawach osób oskarżonych o komunizm (m.in. w Niemczech w 1955 r. i w Afryce Południowej w 1956 r.). Dzięki pomocy Fundacji Rockefellera założył w 1957 roku przy uniwersytecie we Fryburgu Instytut Europy Wschodniej, w którym badano naukowo doktrynę marksizmu-leninizmu. Przygotował program ośrodka i kierował nim do 1972 roku. Do 1992 roku wydano tam ponad 50 monografii cyklu *Soviética*, a w latach 1961–1992 ukazywało się czasopismo „*Studies in Soviet Thought*”, w 1961 roku jako rocznik, od 1962 do 1981 roku jako kwartalnik, od 1982 roku osiem razy na rok⁵.

W latach 1961–1962 był ponadto Bocheński inicjatorem i dyrektorem *Ost-Kolleg* w Kolonii, upowszechniającego wiedzę o filozofii sowieckiej i komunizmie. Przez wiele lat uważano go za jednego z jej najlepszych znawców na Zachodzie. Z jego opinią liczyli się politycy. Doradzał rządowi pięciu państw⁶.

² *Podstawy filozofii marksistowskiej*, przygotował zespół aut. w składzie: F. W. Konstantinow i inni, tł. Marian Drużkowski i inni, Warszawa 1960. Podstawa przekładu to: *Основы марксистской философии*, Москва: Госполитиздат, 1959 [tytuł w transliteracji: *Osnovy marksistskoj filozofii*].

³ *Podstawy marksizmu-leninizmu: podręcznik*, [tł. Regina Hekker i inni], Warszawa 1960. Podstawa przekładu to: *Основы марксизма-ленинизма: Учеб. пособие*, Москва: Госполитиздат, 1959 [tytuł w transliteracji: *Osnovy marksizma-leninizma*].

⁴ J.M. Bocheński pisze wręcz o „przebudzeniu marksizmu” w tym okresie. Tenże, *Lewica, religia, sowietologia*, s. 39.

⁵ Dane o czasopiśmie zaczerpnąłem z katalogu Biblioteki Narodowej i katalogu zbiorów polskich bibliotek naukowych NUKAT. Informacje o J.M. Bocheńskim z: Jan Parys, *Nota o autorze*, w J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, s. 14.

⁶ Jan Parys, *Nota o autorze*, s. 14; P. Moskal, *Bocheński Józef Franciszek Emanuel Inocenty Maria*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. nauk. A. Maryniarczyk i in., t. 1, Lublin 2000, s. 606–608.

Kilka uwag o genezie i strukturze doktryny marksistowskiej

U źródeł filozofii marksistowskiej tkwi myśl Georga Wilhelma Friedricha Hegla (1770–1831), o ile ten uważał jednak całą rzeczywistość za byt duchowy, o tyle Karol Marks (1818–1883) uznał ją za czysto materialną. Zarazem przyswoił sobie dialektyczną i ewolucyjną interpretację bytu, stosując ją przede wszystkim do wyjaśniania procesów społecznych. W jego wydaniu był to nowoczesny materializm, starający się utrzymać refleksję filozoficzną w zgodności z najnowszymi wynikami nauk przyrodniczych. Z czasem nazwano go filozofią marksistowską. Chociaż główny udział w powstaniu nurtu miał Marks, to nie sposób pominąć w jego genezie udziału Fryderyka Engelsa (1820–1895), a pośrednio także Ludwika Feuerbacha (1804–1872).

Marks i Engels współpracowali ze sobą od 1844 roku i ich dorobek można uznać w dużej mierze za wspólny. Najważniejszym dziełem Marksa był *Kapitał*. Engels wydał dwie podstawowe swoje prace: *Anty-Düring* (1878) i *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej* (1888). Wspólnie przygotowali i opublikowali *Manifest komunistyczny* (1848).

Specyficzny kształt marksizmu socjaldemokratycznego wyznaczyły bez wątpienia poglądy Włodzimierza I. Lenina (1870–

1924) i Józefa W. Stalina (1879–1953). Ten ostatni opisywał tę formację, zwaną w literaturze marksizmem-leninizmem, jako naukę „o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, (...) o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, (...) o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, (...) o budowie społeczeństwa komunistycznego”⁷. Był to więc projekt nie tylko teoretyczny, ale także praktyczny i wyraźnie ideologiczny. Wskazujący wyraźnie zarysowane cele do realizacji w kolejnych fazach rozwoju ogólnoswiatowej rewolucji.

Zarówno we wczesnym marksizmie, jak też w marksizmie-leninizmie, uważa się filozofię za uogólnienie nauk szczegółowych, dokonujące się zawsze w kontekście konkretnych uwarunkowań społecznych i historycznych. Filozofię marksistowską dzieli się na dwa działy: materializm dialektyczny oraz materializm historyczny. Pierwszy obejmuje zagadnienia metafizyczne (interpretację materii i dialektycznych praw rozwoju całej rzeczywistości), a także antropologiczne, teoriopoznawcze i logiczne. Natomiast drugi wyjaśnia strukturę społeczeństwa, procesy historyczne i dziejowe w odwołaniu się do zasadniczych praw materialistycznej dialektyki⁸.

⁷ Tom 1 został wydany w 1869, tom 2 już przez Engelsa w 1885 r.; tom 3 ukazał się w 1894 r.

⁸ J. Stalin, *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*, wyd. 3, Warszawa 1954, s. 62.

⁹ Antoni B. Stępnia, *Materializm dialektyczny – filozofia marksizmu*, w: *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, pod red. A.B. Stępnia, Rzym 1987, s. 40 n. Por. hasło *Marksizm-leninizm*, w: *Krótki słownik filozoficzny*, pod redakcją M. Rozentała i P. Judina, przekład z czwartego uzupełnionego i poprawionego wydania rosyjskiego 1955, s. 375–381.

Czy istnieje metafizyka marksistowska?

Stwierdzenie, że marksizm zawiera problematykę właściwą metafizyce, nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że sami marksiści przyznają się do uprawiania metafizyki. Nie jest też równoznaczne z wyodrębnieniem działu, który w filozofii marksistowskiej obejmowałby zespół zagadnień właściwy klasycznie rozumianej teorii bytu. Nie ulega jednak wątpliwości, że w obrębie omawianego nurtu podejmowane były rozważania i padają tezy o charakterze typowo metafizycznym¹⁰.

J.M. Bocheński łączył je z materializmem dialektycznym, w odniesieniu do którego wielokrotnie używał określeń „metafizyka” lub teoria bytu. Stwierdził nadto, że chociaż w marksizmie-leninizmie nie używa się tych terminów, to ontologia oraz metafizyka są w nim uprawiane na szeroką skalę¹¹, wszyscy zaś filozofowie sowieccy „są zdeklarowanymi metafizykami (w niesowieckim sensie tego terminu)”¹².

Uważał, że marksizm-leninizm „jest nauką zdecydowanie kosmocentryczną.

System jego opiera się na bardzo ogólnie ujętej teorii bytu, która nazywa się „materializmem dialektycznym” („diamat”); ma ona jakoby wszędzie zastosowanie. Człowiek jest częścią świata. Wszystkie prawa „diamatu” obowiązują także wobec niego. Podkreśla się wciąż, że wszystkie właściwości człowieka są preformowane na niższych „szczeblach” bytu”¹³.

Skłonność do postawy spekulatywnej i do „rozpatrywania wszystkiego w świetle najogólniejszych zasad” wiązał Bocheński z rosyjskim kręgiem kulturowym¹⁴. Wypracowanie materializmu dialektycznego jako filozoficznej wykładni wszechświata, stanowiącej ontologiczne i metafizyczne uogólnienie marksistowskiej teorii społecznej, przypisywał Engelsowi, co zresztą historycznie nie ulega wątpliwości¹⁵. Uważał, że mimo pewnych systematyzacji, dokonywanych zwłaszcza w filozofii sowieckiej po 1950 roku, materializm dialektyczny nie zmienił swej

¹⁰ W literaturze marksistowskiej o metafizyce możemy przeczytać, że jest to „antynaukowa” lub „nienaukowa” metoda, w której zjawiska przyrody ujmuje się jako odosobnione, izolowane od siebie i niezmiennie. W takiej postaci jest metodą wprost przeciwstawną dialektyce, która rozpatruje zjawiska przyrodnicze „w ich rozwoju, zmianach i wzajemnym powiązaniu”. Jest to wypaczony, karykaturalny obraz metafizyki, niemniej taką jej wizję podaje *Krótki słownik filozoficzny*, s. 365, 412-413. Wychodząc z pozycji niemarksistowskich, gdzie metafizykę pojmuje się po prostu jako teorię bytu, można zasadnie wskazać na obecność w marksizmie problemów metafizycznych, tworzących razem pewną wyodrębnialną spośród innych dziedzinę. Dostrzegają ją nie tylko o. J.M. Bocheński, o którego poglądach traktujemy niżej. Bardzo wymownym przykładem jest § 40 03 *Wstępu do filozofii* A.B. Stępnia, który autor tytułuje *Marksistowska teoria bytu*. Tenże, *Wstęp do filozofii*, Lublin 2001, s. 263-265.

¹¹ J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, s. 45.

¹² Tamże, s. 184.

¹³ Tamże, s. 59.

¹⁴ Tamże, s. 94.

¹⁵ Tamże, s. 92.

istoty i pozostał tym, czym był już u swego twórcy¹⁶.

Prymat materializmu dialektycznego z zawartą w nim teorią bytu jest wszelako charakterystyczny dla marksizmu-leninizmu, oprócz którego po 1956 roku uformował się odłam zwany „neomarksizmem”, a następnie powstał odłam zwany „nowoczesnym rewizjonizmem”, odrzucający niektóre elementy doktryny Marksa¹⁷. „Co się tyczy neomarksistów, to tyle przynajmniej jest pewne: że po pierwsze, prawie wszyscy zdecydowanie odrzucają „diamat”, a wraz z nim, wydaje się, wszelką ogólną ontologię, dialektykę i tym podobne. Dalej ich teoria zakłada, że nie można właściwie w ogóle mówić o świecie, abstrahując od człowieka. W końcu – co najważniejsze – podkreślają oni z wielkim naciskiem niepowtarzalną specyfi-

kę człowieka. On i tylko on jest istotą, która wytwarza siebie samą i swoje otoczenie”¹⁸. Mimo wszystko, zdaniem J.M. Bocheńskiego, to marksizm-leninizm jest pod każdym względem najważniejszym spośród wymienionych odłamów¹⁹. Neomarksizm, wraz z jego odmianami, po krótkim okresie względnej swobody, który nastąpił w 1956 roku, został zaś wykluczony z przestrzeni dyskusji w całym tzw. bloku wschodnim²⁰.

Pisząc dalej o metafizyce, ontologii lub teorii bytu w marksizmie, będziemy mieli zatem na względzie marksizm-leninizm. Szczególnie w tej wersji, którą analizował Bocheński, a więc uprawianej przez wiodących filozofów sowieckich. Główne jej tezy zostały zebrane w dwu fundamentalnych opracowaniach: *Podstawy filozofii marksistowskiej*²¹ i *Podstawy marksizmu-leninizmu*²².

Materializm dialektyczny jako metafizyka ogólna marksizmu

Według Bocheńskiego nazwa „materializm dialektyczny” (w skrócie „diamat”) pochodzi od Georgija Walentynowicza Plechanowa (1856–1918), rosyjskiego teoretyka marksizmu. Treść i aparat poję-

ciowy tego działu marksizmu w zasadniczym zarysie wypracował jednak Engels, choć pewien udział w jego rozbudowaniu miał Lenin. W późniejszych latach, zwłaszcza po 1950 roku, w so-

¹⁶ Tamże, s. 110.

¹⁷ Tamże, s. 37-38, 47.

¹⁸ Tamże, s. 59.

¹⁹ Tamże, s. 46.

²⁰ Tamże, s. 48-50.

²¹ Edycją, do której wydaje się odwoływać Bocheński, jest polski przekład *Podstawy filozofii marksistowskiej*. Przytaczane przezeń cytaty nie zawsze są jednak zgodne z tekstem tego wydania. Podawane przez naszego filozofa numery stron odpowiadają z reguły układowi tekstu rosyjskiego wydania, będącego podstawą wymienionego przekładu, tj. *Основы марксистской философии, Москва 1959* [tytuł w transliteracji: *Osnovy marksistskoj filosofii*].

²² *Podstawy marksizmu-leninizmu: podręcznik*. Podawane numery stron odpowiadają podstawie przekładu, tj. *Основы марксизма-ленинизма, Москва 1959* [tytuł w transliteracji: *Osnovy marksizma-leninizma*].

wieckiej filozofii szkolnej dokonano systematyzacji, która wniosła nowe elementy, nie zmieniając wszakże wcześniej ukształtowanego rdzenia²³.

Jak twierdzi Bocheński, w marksizmie materializm dialektyczny „jest najogólniejszą, wszechogarniającą nauką o całej rzeczywistości, czyli tym, co – w pojęciach tradycyjnych – odpowiada ontologii i metafizyce, włącznie z podstawami antropologii, teorii poznania i logiki”²⁴. Inaczej rzecz ujmując, podejmuje on problemy właściwe metafizyce w klasycznym Arystotelesowym lub tomistycznym rozumieniu. Rozstrzyga podstawowe kwestie i ustala pewne zasady dla filozofii człowieka, poznania, a nawet logiki. Przy tym te trzy ostatnie stanowią rodzaj metafizyk szczegółowych lub przynajmniej u ich podstaw leżą takie metafizyki, mimo deklaratywnego odcinania się od tego typu spekulacji filozoficznych.

Marksiści uważali materializm dialektyczny nie za metafizykę, ale za podstawę ideologii komunistycznej i swoisty światopogląd. Bocheński wskazuje, że podstawowe znaczenie ma w jego przypadku nie tyle teoretyczne wyjaśnianie rzeczywistości, ile dostarczenie uzasadnień dla socjologicznych i moralnych pozycji komunizmu. Dostosowuje się on do materializmu historycznego, który został opracowany wcześniej przez samego Marksa²⁵.

Bocheński omawia materializm dialektyczny według trzech zagadnień: 1. materia, 2. dialektyka, 3. poznanie. Podkreśla, że w ideologii komunistycznej jest tylko jedno „podstawowe pytanie filozofii”, które dotyczy relacji „myśli” do „bytu”, „ducha” i „przyrody” i które uwyrażnia się w trzech postaciach, sformułowanych: a) metafizycznie, b) teoriopoznawczo, c) psychofizycznie (antropologicznie). Przykładowo mogą one brzmieć: a) Co jest pierwotne: „przyroda” (byt, materia) czy „duch” (rozum, świadomość, idea)? Przy czym problem metafizyczny, ściśle rozumiany, dotyczy istnienia stwórcy świata (rozumianego oczywiście inaczej niż jako Bóg-Stwórca). b) Czy świadomość poprzedza byt, czy byt poprzedza świadomość? c) Czy myśl określa byt, a świadomość materię, czy byt wyznacza myśl a materia świadomość? Odpowiedzenie się po jednej ze stron decyduje o byciu materialistą bądź idealistą. Ten ostatni przyjmuje, wedle marksistów, jakąś postać pierwotności ducha, w przeciwieństwie do materialisty²⁶.

Zdaniem Bocheńskiego metafizyka materialistyczna (komunistyczna) utożsamia materię ze światem. Przy czym konsekwencją tego stanowiska są dwie główne tezy: a) negatywna, zaprzeczająca istnieniu Boga, czyli ateizm; b) pozytywna, wyrażająca się w formule: „materia, przyroda jest wieczna, nieskończona i nieograniczona”. Łączy się z ni-

²³ J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, s. 110.

²⁴ Tamże, s. 110.

²⁵ Tamże, s. 110-111.

²⁶ Tamże, s. 111. Dziś może wydawać się to nieoczywiste, ale dla marksistów powyższa kwestia była niezwykle istotna. Na jej podłożu rozstrzygały się spory z idealizmem czy dualizmem. *Podstawowe zagadnienie filozofii w: Krótki słownik filozoficzny*, s. 511-512.

mi przekonanie, że świat nie ma początku ani końca w czasie i przestrzeni. Jest przeto, stosownie do tych dwu cech, nieskończony w trwaniu, a zarazem niezniszczalny i nieograniczony pod względem miejsca. Przyjmując, że poza światem – materią nie ma nic, materializm dialektyczny przyjmuje też, że nie został stworzony.

Świat – materia jest źródłem nieskończenie wielu form ujawniających się w rzeczach jednostkowych. Jest wieczny, nieskończony i nieograniczony. Jego nieodłącznym atrybutem jest ruch – stawanie się. Dzięki temu rozwija się samorzutnie w coraz wyższe stany, iż na pewnym etapie ewolucji wydaje z siebie myślące, świadome jednostki, które po zaistnieniu rozwijają się nadal wedle ogólnych praw dialektyki. Przy czym Bocheński zauważył, iż taki ewolucyjny trend do wydawania z siebie coraz to doskonalszych form, pojmowany jako generalna prawidłowość, był przez filozofów sowieckich kwestionowany. Wskazywali oni bowiem na fazy regresu i w związku z tym skłaniali się ku koncepcji pewnego rodzaju cykliczności w rozwoju materii²⁷.

Przyjęcie stanowiska materializmu dialektycznego dokonuje się w zasadzie poprzez akceptację tezy, że człowiek – istota świadoma – staje w obliczu materii, pojmowanej jako „obiektywna rzeczywistość” dana mu i utrwalająca się niejako fotograficznie w ludzkich wrażeniach zmysłowych. Może być w nich skopiowana, jednakże istnieje niezależ-

nie od tego, czy człowiek jest jej świadomy.

Wydaje się zatem, że istotą przyswojenia sobie materializmu dialektycznego jest uznanie niezależności materii od świadomości oraz utrwalania się w świadomości, za pośrednictwem zmysłów, obrazu materii. Skoro zaś nie świadomość lub myśl determinuje byt i te dwa są podstawowymi elementami rzeczywistości, materia zaś jest uznana za pierwotną, pozostaje przyjąć, że to materialny świat determinuje swoim wpływem treści zawarte w świadomości. Za Leninem, który obstawał za takim ujęciem, marksiści uważali, iż rzeczywistość materialna odciska się wręcz fotograficznie w zmysłach stanowiących podstawę tworzenia się świadomości²⁸.

Bocheński zaznacza w powyższym elemencie prezentowanej doktryny marksistowskiej pomieszenie pytania teoriopoznawczego, o istnienie czegoś poza moją świadomością, z pytaniem ontologicznym, o istnienie ducha, niebędącego materią²⁹. Wydaje się jednak, że ten jego argument może nie być trafny, gdyż w opisanym ujęciu stosunku świadomości do materii nie tyle chodzi o kwestie poznawcze, ile o ukazanie determinacji ludzkiej świadomości przez materialnie pojęty byt i wykluczenie możliwości determinacji bytu przez świadomość. Natomiast wzmianka o „fotograficznej” odbitce materialnej rzeczywistości w zmysłach miała tylko ten kierunek determinacji zaznaczyć. Nie pełniłaby więc w takim przypadku funk-

²⁷ Tamże, s. 112.

²⁸ Tamże, s. 113.

²⁹ Tamże, s. 113.

cji tezy teoriopoznawczej. Niemniej, nawet gdyby istotnie chodziło o aspekto-wo różny od teoriopoznawczego sposób jej wykorzystania, nie wpływałoby to korzystnie na przejrzystość argumentacji marksistowskiej.

Natomiast bez wątpienia trafna wydaje się uwaga Bocheńskiego w bardziej kluczowej kwestii, że mianowicie termin „materia” ma w ideologii komunistycznej znaczenie potoczne, oznaczając „materiał przyrody”, poruszający się w czasie i przestrzeni, wykazujący pewne inne właściwości i dostrzegalny zmysłowo. Sprawia on z tego powodu wiele kłopotu jako niezgodny z ustaleniami nowoczesnej fizyki. Z drugiej strony, dążenie Lenina i niektórych marksistów, zmierzające do ustalenia możliwie najuboższego treściowo i najszerzego zakresu pojęcia materii, także nie pozwoliło się uwolnić od przyjęcia, że jest ona generalnie „czasoprzestrzennym materiałem, z którego składają się «rzeczy», ciała”³⁰.

Podstawową właściwością materii, według marksistów, i „wieczną formą” jej „bytu” jest ruch. Nie ma zatem, a nawet nie może być materii, która nie wykazuje się ruchem. Twierdzenie, że ruch może istnieć bez materii, jest uznawane w materializmie dialektycznym za „mystykę” i nonsens, odejście od nauki i przejście na pozycje idealistyczne. Zgodnie z takim stanowiskiem nie ma więc materii bez ruchu ani ruchu bez materii.

Termin „ruch” pojmuje się tutaj jednakże szerzej niż w języku potocznym,

odnosząc go do wszelkiej przemiany, obecnej nie tylko w rzeczywistości naturalnej, ale także społecznej, czy w myśli pojedynczego człowieka. Przyjmuje się przy tym różne formy ruchu i materii, odpowiadające sobie we wzajemnym powiązaniu. Wskutek tego materialści dialektyczni uznają *de facto* pewnego typu „pluralizm kategorialny” z różnicami nie tylko ilościowymi, ale też jakościowymi³¹.

Rozwój materii, związany z ruchem, „stawaniem się” rozmaitych form bytu określać miałyby cztery prawa dialektyki. Na ich temat toczyły się w czasach, w których Bocheński pisał swą pracę, dyskusje między marksistami, jednakże główne cztery prawa nie były kwestionowane. Mianowicie: prawo wszechzwiązku, skoków, sprzeczności i zaprzeczenia zaprzeczenia.

Pierwsze z nich wprowadzało powszechny determinizm. W ramach prezentacji tego prawa napotykały uwagę, że „świat jest jedną całością, w której pojedyncze części, zjawiska i procesy są ze sobą nierozzerwalnie związane”. Uznaje się przy tym „bezwzględny charakter zależności przyczynowej wszelkich zjawisk”, który w interpretacji materialistów dialektycznych pociągał uznanie tezy, że „światem rządzi konieczność”. Według Bocheńskiego jest to równoznaczne z tezą, że „wszystko, co się dzieje na świecie, jest z góry ściśle określone zgodnie z prawami przez swoje przyczyny”. Marksści nie wyciągają stąd wszelako wniosku, że nie istnieją na świecie przypadki, twierdząc że „ko-

³⁰ Tamże, s. 113-114.

³¹ Tamże, s. 114.

nieczność ma przyczynę w samej sobie”, a „przypadek w czymś innym”. Zarazem w koncepcji świata jako całości i w sensie absolutnym, zaprzeczają istnieniu jakiegokolwiek przypadkowości, co wynika, zdaniem filozofa z Fryburga, z zastosowania schematu komunistycznej teorii społecznej do wyjaśniania rzeczywistości naturalnej³².

Potwierdzałyby to z jednej strony niekonsekwencję w wyjaśnianiu świata przez doktrynę materializmu dialektycznego, z drugiej zaś podporządkowanie tej doktryny celowi, który wbrew pozorom nie jest teoretyczny, ale praktyczny. Ma ona pokazywać, że interpretacja porządku społecznego w ramach materializmu historycznego jest zgodna ze zidentyfikowanymi w rzeczywistości naturalnej prawami dialektyki. Wobec tego rodzaju niekonsekwencji, co wyżej ukazana, doktryna materializmu dialektycznego ujawnia jednak charakter ideologiczny i wbrew deklaracjom swych wyznawców nienaukowy.

Drugie z głównych praw dialektyki uczy, że w wyłącznie materialnym świecie następuje skokowe przechodzenie zmian ilościowych w jakościowe. Przy czym za jakość rzeczy uważa się tu zespół jej cech istotnych, bez których nie byłaby ona tym, czym jest. Marksizm dopuszcza wszelako taką zmianę, która prowadzi do zmiany „istoty” rzeczy, czyli do ewolucyjnej przemiany jednego bytu w inny. Dzieje się to na drodze przekroczenia pewnego granicznego stopnia zmian ilościowych. Zazwyczaj zmiany

ilościowe nie przekraczają pewnego stopnia natężenia, który prowadzi do zmiany jakościowej, powodując jedynie, że rzeczy z tej samej kategorii się różnią, ale nadal do niej należą. Niekiedy jednak zmiany ilościowe są na tyle daleko posunięte, że wywołuje nowy gatunek.

Bocheński ilustruje prawo skoków następującym cytatem: „Prawo przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe powiada, że drobne, początkowo niezauważalne zmiany ilościowe, przez stopniowe nagromadzenie naruszają na określonym szczeblu miarę przedmiotu i wywołują podstawowe przemiany jakościowe, w których następstwie przedmioty się zmieniają, stara jakość znika, a powstaje nowa”³³. Prawo to miało wykazywać, iż wszelkie rewolucje społeczne przebiegają zgodnie z prawami bytowania, a „każdy istotny postęp w przyrodzie i społeczeństwa dokonuje się przez „zasadniczą przemianę”, przez rewolucję, a nie przez drobne przesunięcie i reformy”³⁴.

Trzecie z praw stanowi, zdaniem Bocheńskiego, „jądro” dialektyki. Prawo sprzeczności przedstawia walkę przeciwieństw jako wewnętrzny bodziec rozwoju rzeczy, zjawisk i procesów. Takie przeciwieństwa, utożsamiane przez marksistów ze sprzecznościami, miałyby tkwić w każdej rzeczy i w każdym procesie. Stanowią one zarazem pewną jedność układu sił czy własności przeciwstawiających się sobie.

Pomimo tego, że należy ono do istoty dialektyki, według naszego sowieto-

³² Tamże, s. 115-116.

³³ Tamże, s. 116.

³⁴ Tamże, s. 116-117.

loga prawo sprzeczności nie było jednolicie interpretowane przez marksistów. Część z nich nie przyznawała mu bezwzględego charakteru. Stosując je do tłumaczenia procesów społecznych, wskazywali zaś oni na sprzeczności „antagonistyczne”, zachodzące między grupami sobie wrogimi, i „nieantagonistyczne”, zachodzące między grupami społecznymi koegzystującymi pokojowo³⁵.

Czwarte i ostatnie prawo, czyli reguła zaprzeczenia zaprzeczenia, odnosi się do sytuacji, kiedy dana rzecz lub cecha ulega zniszczeniu, a na jej miejsce pojawia się inna. Jeżeli zostaje z niej zachowane to, co było pozytywne, zachodzi tzw. zaprzeczenie dialektyczne, przebiegające wedle określonych prawidłowości. Następujące po sobie negacje, o ograniczonym zakresie, składające się na cały układ przechodzenia jednej rzeczy czy cechy w inną, przebiegają według ustalonego schematu. Przy swoistym, ponownym przechodzeniu przez przebyte już uprzednio na niższym poziomie etapy następuje ciągły rozwój. Każ-

dy nowy proces jest bowiem doskonalszy od poprzedniego, na którym bazuje i który powtarza na wyższym poziomie niejako to, co już było w formie mniej doskonałej. Zaprzeczenie zaprzeczenia to „związek, ciągłość między tym co zaprzeczone a zaprzeczającym, na podstawie czego negacja dialektyczna nie występuje jako naga, pochopna negacja, która odrzuca wszelki poprzedni rozwój, lecz jako warunek rozwoju, która wchłania wszystko, to co pozytywne na poprzednim szczeblu, powtarza na wyższym szczeblu pewne cechy szczebli wyjściowych i ma w całości charakter postępowy, progresywny”³⁶.

Przykładem tego typu rozwoju, przywoływanym przez Bocheńskiego, jest koncepcja, że teza ma zaprzeczenie w postaci antytezy, zaprzeczenie zaś zaprzeczenia tezy daje syntezę. Ma ona także odniesienie do wyjaśnienia przemiany ziarna w roślinę przez kiełkowanie czy następstwa form własności, poczynając od wspólnoty pierwotnej, poprzez własność prywatną, do własności socjalistycznej³⁷.

* * *

Wyjaśnienie kwestii materialności wszelkiego obiektywnego bytu, jego jedności, samowystarczalności i praw wewnętrznego rozwoju, należałoby formalnie uznać za całość problematyki wchodzącej w skład „metafizyki ogólnej” marksizmu. W przybliżonym za Bocheńskim zarysie wydaje się bowiem za-

wierać pełen zestaw tez, na podstawie których materialista dialektyczny może wytłumaczyć procesy zachodzące w obrębie całej rzeczywistości. Omówienie metafizycznej doktryny marksistowskiej nie byłoby jednak wystarczające bez odniesienia się do jej stanowiska w kwestii tego, co niematerialne. Stanowisko to

³⁵ Tamże, s. 117-118.

³⁶ Tamże, s. 118.

³⁷ Tamże, s. 118-119.

nie jest, jakkolwiek można byłoby takiej konsekwencji oczekiwać, całkiem negatywne. Pewna akceptacja duchowości ludzkiej i niematerialności niektórych

wytworów kultury ujawnia się bowiem w specyficznych metafizykach szczegółowych marksizmu, tj. teorii człowieka, poznania i kultury.

Marksistowska metafizyka człowieka, społeczeństwa i poznania

Wydaje się to pewną niekonsekwencją w systemie monistycznym, ale w dziedzinie filozofii człowieka marksiści bynajmniej nie odrzucają istnienia w nim elementu duchowego. Natomiast specyficznie ten element interpretują. Jak wskazuje Bocheński, twierdzą że duch (dusza): (a) pochodzi z materii, która jest jego substratem; (b) pod względem treści jest odbiciem procesów, które zachodzą w materii. Marksisci zarazem traktują kwestię ducha jako pewną hipostazę pojęciową czy językową, akceptowalną społecznie³⁸.

Materializm marksistowski okazuje się nie tyle monizmem w sensie absolutnym, w którym dopuszcza się istnienie tylko i wyłącznie tego, co materialne, ile monizmem względnym, ponieważ głosi, że nie ma niczego, co nie byłoby materią lub nie zostało przez materię wy-

tworzone³⁹. Takim wytworem procesów zachodzących w obrębie materii miałby być właśnie duch, utożsamiany zwykle ze świadomością. Według sowietologa z Fryburga duch jest pojmowany przez marksistów jako byt idealny. Nie jest jednak rzeczą czy substancją, ale „czymś, co charakteryzuje ruch określonego rodzaju materii”. Tak samo psychika i myślenie są przez marksistów uznawane jedynie za wynik czy funkcję działania mózgu. Według nich nie istnieje dusza jako samodzielna bytowo substancja. Świadomość jako funkcja działalności mózgu ginie zaś wraz z ciałem ludzkim. Mimo wzmianki na temat panujących w tej kwestii kontrowersji Bocheński wskazuje na zasadniczą zgodność marksistów co do tezy, że procesy świadome nie są czymś realnie różnym od procesów mózgowych⁴⁰.

³⁸ Tamże, s. 119.

³⁹ Tamże, s. 119-120. Można się co prawda zastanawiać, czy sama koncepcja materializmu, którą głoszą marksisci, jest niesprzeczna, ale posłużenie się pojęciem „monizmu względnego” wydaje się zasadne wobec jej zaistnienia. Dodajmy, że termin „monizm” miewa różne znaczenia i bywa rozpatrywany nie tylko w kontekście teorii bytu; por. Zofia Zdybicka, *Monizm*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. nauk. A. Maryniarczyk i in., t. 7, Lublin 2006, s. 354-364; Mieczysław A. Krąpiec, *Monizm czy pluralizm? w: W kręgu filozofii i religii*, redakcja Marek Kiliszek, Janina Leskiewiczowa, seria: Nasze Dziedzictwo, red. Anna Sucheni-Grabowska, Warszawa 1987, s. 1-70; Władysław Stróżewski, *Ontologia*, wyd. 2, popr. i uzup., Kraków 2006, s. 275-276; Paweł Garbacz, *Uogólniona opozycja monizm – pluralizm*, „Roczniki Filozoficzne” 59 (2011) 2, s. 91-102; Piotr Żuchowski, *Podstawowe założenia monizmu absolutnego*, „Kwartalnik Filozoficzny” 40 (2012) 1, s. 167-189.

⁴⁰ J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, s. 120. Pisał o tym wprost Józef Stalin, krótko zresztą i czytelnie wyrażając zarys problemu; tenże, *Zagadnienia leninizmu*, wyd. 6, Warszawa 1954, s. 743.

Wydaje się, że powyższa interpretacja statusu bytowego ducha – świadomości ludzkiej – wprowadza materialistów w nieusuwalną trudność. Albo bowiem coś różni się w dający się określić sposób, albo niczym nie różni się od czegoś innego i wówczas nie ma choćby czysto logicznej możliwości, aby jakąś różnicę wskazywać. Tymczasem rozważania materialistów dialektycznych prowadzą z jednej strony do wyodrębnienia swego rodzaju produktu pochodnego od materii, z drugiej zaprzeczają autentyczności jego odrębności⁴¹.

Poniekąd wydają się oni unikać trudności, przypisując *de facto* samej materii świadomość, kiedy głoszą za Leninem, że każda materia ma właściwość przyjmowania w siebie odbicia rzeczywistości⁴². Jest to wspomniana już wcześniej koncepcja odkładania się w zmysłach „fotograficznych” odbitek. Jednakże rozciągnięcie takiej zdolności na każdą postać materii wydaje się równoznaczne z przypisaniem wszelkiemu bytowi materialnemu jakiejś postaci zdolności recepcji poznawczej. I choćby w większości przypadków byłyby to recepcja znikoma, to należałoby ją uznać za przejaw posiadania świadomości.

Następnie, jeżeli chcielibyśmy wyprowadzić z materialistycznego monizmu tezę o istnieniu jakiegokolwiek świadomo-

ści czy duchowości, to istotnie należałoby szukać źródeł tej ostatniej w materii jako takiej. Zarazem jednak nie powinny się uwydatnić w świadomości – duchu – żadne nowe cechy, co najwyżej natężenie pewnych świadomych czynności byłoby większe w niektórych obszarach materialnych. Zmiana jakości, którą pewnie przywołaliby w tym miejscu marksiści, byłaby pozorna, a gdyby rzeczywistość zaszła, to jednak dałaby różny od materii skutek. Próba uzgodnienia danych dotyczących obserwowalnych przejawów pluralizmu bytowego z założonymi zasadami monizmu i tym razem wydaje się ujawniać wewnętrzną sprzeczność systemu⁴³.

Jeżeli przyjrzymy się zagadnieniu w płaszczyźnie społecznej, to – jak uważa Bocheński – według materialistów marksistowskich świadomość ludzka jest nie tylko wynikiem odbicia się materii w zmysłach jednostki i specyficznej zdolności ludzkiego mózgu do przeprowadzania operacji myślowych, ale także produktem społecznego rozwoju. Wszelka praca z pomocą narzędzi, mająca na celu dobro człowieka, jest bowiem możliwa tylko w obrębie społeczności. Koniecznym warunkiem pracy jest porozumiewanie się za pomocą języka. Wspólna zatem praca miałaby się stać nie tylko istotnym czynnikiem w roz-

⁴¹ Jest to nie tylko niekonsekwencja teoretyczna. O rozbieżnych próbach wybrnięcia ze wskazanej trudności przez polskich marksistów wspomina Antoni B. Stępień, *Uwagi o marksistowskim materializmie*, „Roczniki Filozoficzne” 34 (1986) 1, s. 147-148.

⁴² J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, s. 120-121.

⁴³ Pytanie o sprzeczność logiczną, kryjącą się w marksistowskim monizmie materialistycznym, związaną z uznawaniem istnienia materii i świadomości – psychiki, wykazujących różne jakościowo właściwości, a także w samym sposobie prezentacji problemu, stawiał też Kazimierz Kłósak, *Problem psychizmu ludzkiego w materializmie dialektycznym*, „Znak” 36 (1984) 1 (350), s. 22-32. Wskazuje na to A.B. Stępień, *Uwagi o marksistowskim materializmie*, s. 148.

woju języka, ale też myślenia, które nie istnieje bez języka, podobnie jak duch bez materii. Uwarunkowania społeczne okazałyby się w rezultacie determinantami wobec intelektu, świadomości i woli poszczególnych ludzi⁴⁴.

Z materializmu wynika także marksistowska teoria poznania i tzw. graniczne pytania egzystencjalne. Na terenie teoriopoznawczym marksiści głoszą realizm (poznając, chwytamy treść istniejących rzeczy) i racjonalizm (wszystko jest poznawalne). Przyjmują klasyczną koncepcję prawdy (prawda tkwi w zgodności rzeczy i wiedzy o niej), ale uznają pragmatyczne kryterium prawdy (jej

sprawdzeniem jest praktyka). Logika marksistowska opiera się na wymienionych już prawach dialektyki i jest – jak twierdzą jej zwolennicy – wiedzą „wyższą” od logiki klasycznej, bo nie obowiązują w niej prawa tożsamości, niesprzeczności i wyłączonego środka⁴⁵. Pytania graniczne dotyczą sensu życia, śmierci, cierpienia, klęsk życiowych, relacji międzyludzkich itp. Materializm formułuje także wstępne postulaty moralności społecznej. Podstawową jej maksymą jest hasło: „Ludziom nie wolno oddzielać życia prywatnego od ogólnych interesów ludu”⁴⁶.

Zakończenie

Według marksistów, a w szczególności marksistów-leninistów – formacji typowej dla tzw. bloku wschodniego, świat jest ze swej natury materialny. Wszelkie zjawiska w nim zachodzące polegają na ruchu rozmaitych postaci materii, która jest ich pierwotną przyczyną. Materia wydaje się być klasycznie pojmowanym Absolutem. Jest nieograniczona czasowo w swym trwaniu, nieskończona w przestrzeni, nie powstaje ani nie ginie, nie jest stworzona ani nie ulega zniszczeniu. Przybiera jedynie różne formy.

W niektórych przypadkach przemiany materii prowadzą do wytworzenia się świadomości, zwanej niekiedy duchem czy duchowością. Materialiści dialektyczni uważają, że jest to forma wtórna,

pochodna i zależna genetycznie i strukturalnie od procesów materialnych. Jej funkcje uznają za złączone nierozdzielnie z mózgiem ludzkim jako najwyższą rozwiniętą postacią materii. Pytanie o stosunek świadomości do materii stanowi podstawowe zagadnienie filozofii marksistowskiej.

Rozważania materializmu dialektycznego kierują się w swej metodzie czterema naczelnymi prawami: wszechzwiązku, skoków, sprzeczności i zaprzeczenia zaprzeczenia. Pierwsze głosi, że cała przyroda, cała rzeczywistość, tworzy spójną całość, w której każda postać materialna znajduje się we wzajemnych związkach i oddziaływaniach z innymi. Drugie stwierdza, że w wyniku nagro-

⁴⁴ J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, s. 121-122.

⁴⁵ Tamże, s. 122-123.

⁴⁶ Tamże, s. 123-124.

madzenia się drobnych zmian ilościowych w przyrodzie od czasu do czasu następują zmiany skokowe, w wyniku których powstaje rzecz odmienna jakościowo (moglibyśmy powiedzieć „istotowo”) od wcześniej istniejących. Trzecie wskazuje, że motorem przemian jest ścieranie się przeciwieństw. Czwarte wreszcie nakazuje ujmować rzeczywistość materialną jako będącą w stanie nieustannego ruchu i przemian.

Pierwsze z tych praw wprowadza, zdaniem Bocheńskiego, pewną niekonsekwencję, bo z jednej strony uznaje deterministycznie pojmowane powiązania przyczynowo-skutkowe między poszczególnymi formacjami, z drugiej dopuszcza występowanie przypadków. O wiele poważniejszą niekonsekwencją wydaje się wszakże pomieszanie teorio-poznawczego i metafizycznego czy ontologicznego porządku rozróżnienia świadomości – ducha i materii – przyrody. Samo zaś pojęcie materii w marksizmie nasz filozof ocenił jako nienaukowe i potoczne, oznaczające właściwie „materiał przyrody”. Wysuwał także zastrzeżenia co do koncepcji wrzeń jako „fotograficznych odbitek” materialnej rzeczywistości.

Uzupełniając powyższą listę zidentyfikowanych przez Bocheńskiego błędów filozoficznych w marksizmie, należałoby odnieść się do interpretacji drugiego z wyróżnionych praw dialektyki. Ten ostatni, nie wyróżniony przez filozofa z Fryburga, ale ujawniający się

w przedstawieniu przezeń materializmu dialektycznego, błąd wiąże się dodatkowo z podstawowym dla tej teorii zagadnieniem filozoficznym, jakim jest kwestia stosunku tego, co duchowe, do tego, co niematerialne, we wszystkich jego aspektach. Otóż, wprowadzając w ogóle to odróżnienie i w jakiś sposób akceptując istnienie pierwiastka duchowego w rzeczywistości, materialista popełnia fundamentalną niekonsekwencję. Nawet czynione zastrzeżenie, że istnieje jedynie materia i to, co z niej powstało, nie upoważnia do akceptacji elementu różnego istotnie od materii. Przełamane zostają bowiem wtedy granice monizmu nie tylko na płaszczyźnie metafizycznej czy ontologicznej, ale i czysto logicznej. Wbrew teoretycznym założeniom na pewnym etapie rozważań przyjęty zostaje co najmniej dualizm bytowy, choć z uwagi na potwierdzenie jednostkowego zróżnicowania konkretnych jestestw, i to zarówno materialnych, jak i psychofizycznych, wydaje się zasadnym uznać w marksistowskim materializmie dialektycznym akceptację pluralizmu bytowego. O ile jednak w dziedzinie uznawanej wprost za materialną pluralizm taki można uznać za nierozbijający spójności koncepcji, bo dotyczący jedynie form czy postaci materii, o tyle w momencie afirmacji czegoś, co różni się jakościowo od tworów materialnych, tego typu koncepcja monistyczna staje się logicznie niespójna.

Metaphysics in Marxism? - Dialectical materialism and its consequences's account Józef Maria Bocheński

Keywords: marxism, metaphysics, sovietology, Joseph M. Bocheński

Father Józef Maria Bocheński OP (1902–1995) was considered a leading sovietologist. At the University of Fribourg, he founded in 1957 the Institute of Eastern Europe, in which the doctrine of Marxism-Leninism was studied professionally. The results were published in the journal „Studies in Soviet Thought”. He initiated the uprising in Cologne Ost-Kolleg, where knowledge about Soviet philosophy and communism was disseminated. In the years 1961–1962 he was also its director.

In his publications he undertook, among others the question of the metaphysics of Marxism, seeing it generally in dialectical materialism and, in specific applications, also in historical materialism. Criticizing this trend of thought, he focused on its latest findings, developed in the Soviet philosophy in the fifties of the twentieth century. Approach-

ing the criticism from an external point of view, he pointed out some significant inconsistencies of Marxist materialism. According to the first law of dialectics, it proclaims a universal cause-effect determinism, and at the same time allows for the occurrence of random events. Explaining the existence of consciousness in matter with the adopted concept of cognition, Marxism mixes the epistemological and ontological order. Moreover, this trend uses the unscientific understanding of matter. On the basis of the considerations of Father Bocheński, it can also be concluded that the fundamental inconsistency of Marxist materialism is the acceptance of the existence of a spiritual element (consciousness) different in quality from matter, while maintaining the thesis that there is only matter and what comes from it.

Bibliografia

1. Bocheński J.M., *Lewica, religia, sowietologia*, opracowanie J. Parys, Warszawa 1996.
2. Garbacz P., *Uogólniona opozycja monizm – pluralizm*, „Roczniki Filozoficzne” 59 (2011) 2, s. 91-102.
3. Kłósak K., *Problem psychizmu ludzkiego w materializmie dialektycznym*, „Znak” 36 (1984) 1 [350], s. 22-32.
4. Konstantinow F. W. i inni, *Podstawy filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1960. Podstawa przekładu to: *Основы марксистской философии*, Москва 1959 [tytuł w transliteracji: *Osnovy marksistskoj filozofii*].
5. Krąpiec M.A., *Monizm czy pluralizm?* w: *W kręgu filozofii i religii*, redakcja Marek Kiliszek, Janina Leskiewiczowa, seria: Nasze Dziedzictwo, red. Anna Sucheni-Grabowska, Warszawa 1987, s. 1-70.
6. Moskal P., *Bocheński Józef Franciszek Emanuel Inocenty Maria*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. nauk. A. Maryniarczyk i in., t. 1, Lublin 2000, s. 606-608.
7. *Podstawy marksizmu-leninizmu: podręcznik*, tł. Regina Hekker i inni, Warszawa 1960. Podstawa przekładu to: *Основы марксизма-ленинизма: Учеб. пособие*, Москва 1959 [tytuł w transliteracji: *Osnovy marksizma-leninizma*].
8. Rozental M. i Judin P. (red.) *Krótki słownik filozoficzny*, Warszawa 1955.
9. Stalin J., *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*, wyd. 3, Warszawa 1954.
10. Stalin J., *Zagadnienia leninizmu*, wyd. 6, Warszawa 1954.
11. Stępień A.B., *Uwagi o marksistowskim materializmie*, „Roczniki Filozoficzne” 34 (1986) 1, s. 147-148.
12. Stępień A.B., *Materializm dialektyczny – filozofia marksizmu*, w: *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, pod red. A.B. Stępnia, Rzym 1987.
13. Stróżewski W., *Ontologia*, wyd. 2, popr. i uzupeł., Kraków 2006.
14. Zdybicka Z., *Monizm*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. nauk. A. Maryniarczyk i in., t. 7, Lublin 2006, s. 354-364.
15. Żuchowski P., *Podstawowe założenia monizmu absolutnego*, „Kwartalnik Filozoficzny” 40 (2012) 1, s. 167-189.